

Agnieszka Prymak-Sawic
(Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie)

Litwa i Polska w historiografii oraz historiozofii według J. I. Kraszewskiego

Napiętnowanie świadomości zbiorowej historycznym stylem myślenia, przekonanie o ważności wiedzy historycznej i związanej z nią filozofii stanowi o oryginalności polskiego romantyzmu rozumianego jako formacja kulturowa i ideologiczna. W całej Europie w wieku XIX zjawisko to nabrało dużego znaczenia, zaś intensyfikował je *casus* Polski pod zaborami. Fenomen stulecia zwanego powszechnie „kolebką narodów” w sugestywnych, syntetycznych zdaniach ujmował Philip Bagby:

W rzeczy samej cały ruch historyczny XIX stulecia da się ująć jako składowa część procesu wzrostu nacjonalizmu, jako wysiłek mający na celu uzasadnienie roszczeń różnych grup językowych i kulturowych bądź do niepodległości, bądź do zdobycia przewagi nad sąsiadami. Jak powiedział Schopenhauer, „jedynie przez historię naród dochodzi do pełnej świadomości samego siebie”. Pobudzając tym sposobem rozwój samowiedzy narodowej, historycy nieuchronnie zniekształcali przeszłość, rzutując w nią narodowe cele i aspiracje własnej epoki¹.

Powyższy cytat rzuca światło na zagadkę fenomenu statusu Józefa Ignacego Kraszewskiego w kulturze litewskiej, a także pozwala przybliżyć obecną w jego twórczości intencję prolitewskich ujęć dziejów Orła i Pogoni. Pisarz zapewne miał świadomość tego, że wyraża przekonania kontrowersyjne, często sprzeczne z historycznie pojmowaną polską racją stanu oraz uobecnionymi w literaturze i świadomości zbiorowej mitami socjo-politycznymi. Owe ambiwalencje mogłyby oznaczać coś na kształt historycznego faux-pas gdyby nie to, że Kraszewski popełniał je świadomie, co także postaram się wykazać w tym artykule.

¹ P. Bagby, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, przeł. J. Jedlicki; przedm. J. Topolski, Warszawa 1975, s. 78.

Autor *Wilna od początków jego do roku 1750* dołączył do myślicieli doby międzypowstaniowej i z powodzeniem zagospodarowywał grunt zwany filozofią narodową, wykładając historiozoficzny system ujmujący dzieje Litwy – swej regionalnej ojczyzny. Także jego filozofia „była [...] próbą podjęcia wyzwania, które przed kulturą polską postawiła poezja romantyczna”² – że posłużymy się słowami historyka filozofii, Marka N. Jakubowskiego, badającego narodowość i uniwersalizm polskiej filozofii politycznej doby romantyzmu.

Wizja Litwy Kraszewskiego jest naznaczona paradygmatem myślenia Lelewela, zarówno w akceptacji jego teorii gminowładczej, jak i w sposobie badania i interpretacji historii.

Zgodnie z myślą zaszczerpioną na gruncie polskim przez Lelewela – historia to wykład rozpoznanych dziejów. Te dwa pojęcia: dzieje i historia, nie są już więc tożsame: dzieje oznaczające wszystko, czego składnikami są wydarzenia, stają się przedmiotem historii, której zadaniem jest interpretacja i badanie przeszłości³

- konstatuje Małgorzata Litwinowicz w jednym z artykułów na temat Litwy Kraszewskiego.

Przytoczony pogląd implikuje w istocie tezę mówiącą o tym, że Kraszewski nie tylko chciał dołączyć do XIX-wiecznych dziejopisów litewskich, lecz miał znacznie ambitniejsze plany – pragnął nadać nowy sens opisywanym dziejom, pragnął, aby pod jego piórem historia zamieniła się w „wykład rozpoznanych dziejów”⁴. Dodatkowo przyświecał mu cel iście utylitarny – chciał z historią Litwy zapoznać szerokie rzesze czytelników, więc musiał pisać tak, aby uwzględnić potrzeby i możliwości odbioru jak najliczniejszego grona. Także jako historiograf pozostawał świadomym swych obowiązków „nauczycielem narodu”, który bardziej wolał wychowywać poprzez wykłady historii niż poprzez natrętne dydaktycznie moralizatorstwo.

(...) celem jedynym było stworzyć (o ile to być mogło) historię, która była historią w całym znaczeniu tego wyrazu, (...) co by naród, o którym mowa przedstawiała żywo; uczyła czegoś, jasno i dobitnie wystawując losy dawnej Litwy (...) Wśród mnóstwa sprzecznych wieści i krzyżujących się faktów historia staje się tajemnicą eleuzyńską (...) Właśnie może tak być nie powinno: historia stać ma otworem dla wszystkich

- określał cel swej pracy we wstępie do *Litwy. Starożytnych dziejów...*⁵.

Historiozoficzny paradygmat Litwy Kraszewskiego, który postaram się rozpoznać, naturalnie pozostawał w orbicie inspiracji okresu romantyzmu, kiedy twórczo wykorzystywano Herderowskie odkrycie nieskażonej kultury pierwotnej, a także poprzez opis i interpretację kultur słowiańskich próbowano przeciwstawić się dyktatowi teorii Hegla, negującej wartości tychże kultur i ich możliwość samostanowienia.

² M. N. Jakubowski, *Narodowe i uniwersalne. Cztery studia o polskiej filozofii romantycznej doby romantyzmu*, Toruń 2002, s. 7.

³ M. Litwinowicz, *Litewskie „starożytności” według Kraszewskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 2, s. 12.

⁴ Tamże.

⁵ *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd.*, t. 1, Warszawa 1847 s. 2 – 3.

Jednakże na sposób ujęcia dziejów litewskich bez wątpienia miała jednocześnie wpływ sytuacja na wileńskim rynku wydawniczym, na którym przed dziełami Kraszewskiego zabłysnęła monografia Michała Balińskiego pt. *Historia miasta Wilna* (wydanie książkowe: 1836 - 1837). Wymienione dzieło poddał pisarz dość surowej krytyce, a współzawodnictwo z Balińskim nakazywało poszukiwanie nowego sposobu prezentacji historii, co znajduje wyraz w recenzji pt. *Rozbiór historii miasta Wilna napisanej przez M. Balińskiego*, drukowanej w roku 1833 na łamach „Tygodnika Petersburskiego”:

(...) zbyt surowy sposób widzenia historii, odpychający wszystko, co trąci poezją, osuszył dzieło zbyt znacznie (...) [Zaś] Historia żywym powinna być obrazem wieku, nie zaś suchym szkieletem dat i nazwisk (...) równe w niej miejsce właściwej jej poezji, charakterystyce, opowiadaniu, zostawić należy, jakie się daje statystyce, prawu i filozofii⁶.

„Rusztowanie krajowodziejowe, którego żal (...) było [pisarzowi] zaniedbać”⁷ autorowi „Athenaeum” zasadzało się nie tylko na historii politycznej, dynastycznej czy kronikarskiej, ale włączało w swą „konstrukcję” również dotychczas przez historiografów zaniedbywane tło obyczajowe epoki oraz tę dziedzinę wiedzy o minionych dziejach, którą współcześnie nazywamy social science. Nowatorstwo metodologii Kraszewskiego zauważono właściwie dopiero w wieku XX, a w ostatnich latach znakomicie skonkludował ów problem Stefan Wrzosek pisząc: „Istnieje oto pewna współbieżność między sposobem opisywania przeszłości przez ojca polskiej powieści historycznej, pisarza – według pokutującej opinii – staroświeckiego, a ewolucją nauki historycznej w kierunku social science i zainteresowań rozległą sferą kultury i życia społecznego”⁸.

Autor *Wilna od początków jego do roku 1750* nadał prawo obywatelstwa na kartach historiografii opisom dawnych obyczajów, przedmiotów – „pamiętek przeszłości”, a zgodne z romantyczną epistemologią włączenie w materiał źródłowy anegdot i legend miało w jego intencji czynić dzieła historyczne „prawdziwszymi”, przystępniejszymi czytelniczko, a także zgodnymi z romantyczną estetyką. Metoda pisarska, którą obrał przy pisaniu swego pierwszego dzieła o historycznej stolicy Litwy, okazała się również przydatna przy monografii *Litwa. Starożytno dzieje...oraz poezjach litewskich*.

Kraszewski bardzo entuzjasmował się przedsięwziętymi planami historiograficznymi, towarzyszyła mu w badaniach nad historią Litwy prawdziwa radość odkrywcy tajemnic nie znanych dotąd światu, co emanuje m.in. z jego prywatnych listów. Pisał o *Litwie. Starożytnych dziejach...w liście do ojca*:

Mam plan całkiem nowy. Historia to będzie środkująca między kroniką a historią; chcę ją uczynić żywą, dramatyczną, opisową; a chociaż jak najpilniej badam materiały, chcę tę pracę ukryć zupełnie i na gruzach jej wystawić coś świeżego i ożywionego.

⁶ J. I. Kraszewski, *Rozbiór historii miasta Wilna napisanej przez M. Balińskiego*, „Tygodnik Petersburski” 1833, nr 471.

⁷ J. Karłowicz, *Litwa. Tom I*, [w] *Książka jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1888, s. 331.

⁸ S. Wrzosek, *Klio, siostra Kaliope i Polihymnii. Granice historii i literatury w twórczości J. I. Kraszewskiego i wypowiedziach na jej temat*, [w] *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. B. Czworków-Jadczyk, Lublin 2004, s. 104.

Nie będzie to rzecz tak obszerna, jak Narbutta, ale gdyby się udała, lepiej powinna malować Litwę, której dotąd, mogę powiedzieć, nikt nie zna⁹.

Celem Kraszewskiego - historiografa było wyjawienie nowej prawdy o historii Litwy; prawdy dotąd nieznannej, a tym bardziej zagadkowej, że Litwa w zasadzie nie mówiła „własnym głosem”, gdyż do czasów chrztu przedstawiali ją w wykrzywionym zwierciadle obcy, głównie niemieccy kronikarze, a po unii z Polską niemal całkiem „zaniemowała”, formalnie tracąc swą niezależność państwową i kulturową. „Prawdziwa”, tj. rdzenna Litwa zachowała się tylko w śpiewanych pod wiejską strzechą dajnos, dlatego to właśnie ustną tradycję ludową uczynił głównym materiałem źródłowym swej rozprawy o starożytnej Litwie: „O pogańskiej litewszczyźnie, o epoce prawdziwie samoistnego jej życia (...) mamy tylko podania nieprzyjazne, niedokładne, bo albo w chwili nawracania, albo po nawróceniu dopiero spisane (...) Sama Litwa w języku tylko, w podaniach i pieśniach starych, przysłowia, odmalowała się”¹⁰. Definiował swoją postawę narracyjną, a zarazem badawczą w dziele *Litwa. Starożytne dzieje...* jawnie polemizując ze swymi poprzednikami na polu regionalnej historiografii:

Dotychczasowym historykom Litwy nie brak ani uczoności, ani pracowitości, ani sumiennosci; ale brak myśli głównej nade wszystko (...) brak pojęcia celu i znaczenia historii (...) Zuchwale zapewne bierzemy się my za budowę; a nade wszystko na materiał zważając, którego nie wszędzie starczy: przed czasem. Ale zdało nam się, że historia przede wszystkim coś mówić, coś malować powinna. Biorąc za godło: „Narrandum et probandum” obojga wymaganiom będziemy się starali zadość uczynić¹¹.

Pragnął występować w swych dziełach w podwójnej roli historyka oraz litewskiego barda. Owa postawa wkleła go w liczne trudności, które dodatkowo komplikował fakt, że pisząc o Litwie winien oddać należną cześć stricte polskiej tradycji historycznych przedstawień i ich interpretacji. Nie można jednakże dopatrywać się w tej fuzji postaw narracyjnych i badawczych wyłącznie sprzeczności, gdyż owe ontologiczne antynomie wynikające z połączenia dwóch różnych typów dyskursów, tj. poezji i historii, mogą być uznane za udaną realizację jednej z najważniejszych idei romantycznych: idei zniesienia opozycji między mitem a historią i połączenia ich w nową jakość, rewolucyjnie odmieniającą ludzkie postrzeganie czasu i mijających dziejów.

Kraszewski bez wątpienia należał do tych ze słowiańskich romantyków, dla których dyktat teorii Hegla stał się inspiracją do udowodnienia bogactwa słowiańskiej kultury. Hegłowska „muza” widoczna jest we wszystkich jego pismach historycznych, także w *Sztuce u Słowian, szczególnie w Litwie i Polsce przedchrześcijańskiej*, gdzie traktuje kulturę słowiańską i bałtycką wspólnie z racji historycznej tradycji Unii Jagiellońskiej, ale zaznacza zarazem etniczną odrębność paradygmatów kulturowych¹².

⁹ A. Pług, *Życiorys*, [w] *Książka jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej działalności literackiej J. I. Kraszewskiego*, Warszawa 1888, s. LXIII.

¹⁰ *Litwa. Starożytne dzieje...*, op. cit., t. 1, s. 4.

¹¹ Tamże, s. 2 - 3, podkreślenia: A. P.-S.

¹² *Sztuka u Słowian, szczególnie w Litwie i Polsce przedchrześcijańskiej*, Wilno 1860, zwłaszcza s. 9 - 11.

Niezbadany jest w tej mierze wkład Kraszewskiego jako redaktora „Atheaneum”¹³. Inspiracja heglowską aporią jest nader czytelna w tematycznym doborze pisma. Sam Kraszewski w swoich szkicach, m.in. w istotnym dla poruszanej tutaj problematyki artykule pt. *Mythologia słowiańska i prusko-litewska* nie tylko powołuje się na Hegla, ale i nawiązuje do Herdera, sprawiając tym samym, iż rozprawa staje się holistyczną sumą jego poglądów historiozoficznych. Świetnie oddają jego negację teorii Hegla oraz adaptację herderyzmu następujące fragmenty:

W dwóch epokach, pogańskiej i chrześcijańskiej młodość swą za ledwie przeżyli Słowianie i nie dojrżeli jeszcze do czynu. Teraz już odzywa się w całej Słowiańszczyźnie prawdziwie młodzieńcza żądza owładnięcia wszystkim, użycia wszystkiego; młodzieńcza, bo zapamiętała i nie przygotowująca jeszcze ziarna, co jej pożądanym ma wydać owoc¹⁴.

Historiozofia romantyczna sprawiała, że nawet z gorzkich i pełnych rozpaczki analiz przeszłości wyciągano wnioski – paradoksalnie – jeśli nie optymistyczne, to w szczególności sposób potencjalnie perspektywne dla narodu. W ten trudny sposób można też próbować odczytać Kraszewskiego wykład z historii Litwy. W romantyzmie historiozofia została naznaczona postheglowskim piętnem dialektycznym i uobecniła się w twórczości tzw. wielkich romantyków, którzy dali sankcję dla takowych wykładów swoim następcom.

Dla Słowackiego zwiastunem przyszłego dobra był „Duch – wieczny rewolucjonista”, który przez krew i trupy kroczy naprzód – w postępie i rewolucyjną ewolucję ludzkości. Dla Krasińskiego źródłem optymizmu było przeświadczenie, że nad ludzkością, zdeprawowaną i ociekającą krwią, rozciąga się plan Boży, czuwa Opatrzność, która nie dopuści do zagłady świata, ale sprawi, że przez mękę i szal walki wzniesie się on – świat ludzki – na wyższy szczebel człowieczeństwa, moralnego doskonalenia. Największe nadzieje na przyszłość dawał oczywiście system historiozoficzny Mickiewicza, który apoteozował cierpienie i ofiarę dla ojczyzny przez paralelę losów nieszczęsnej Polski i męki Chrystusa.

Zadziwiająco spójna i jakościowo odrębna koncepcja historiozoficzna Kraszewskiego pozostając w orbicie wpływów epoki zaznaczyła zarazem swój oryginalny w nią wkład. Autor *Kunigasa* zamieścił swe w tym względzie credo we wstępie do *Litwy. Starożytnych dziejów...*, gdzie deklaruje, iż w swym dziele zamierza wystąpić

¹³ Obraz stosunków polsko-litewskich, jaki rysował się na łamach tego głównego pisma ziem litewsko-ruskich to – według mnie – temat na kolejną pracę monograficzną. Temat rozległy i ambitny, ponieważ jego realizacja najczęściej zależała od prezentujących się w „Atheaneum” światopoglądów publicystów. Z moich pobieżnych badań tego zagadnienia wynika, że część z nich koresponduje z omawianymi w tej pracy poglądami Kraszewskiego. Np. W. A. Maciejowski w artykule *Rzut oka na dzieje Polski najdawniejsze z uwagą na Litwę i Ruś, i o źródłach dziejów tychże* („Atheaneum” 1849, z. 5) pisał: „(...) Litwa skoro wystąpiła na widownię świata, pokazała się w azjatyckiej postaci, i będąc nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności do tego przywiedziona, zachowywała ją aż do swojego wynarodowienia, czyli przeistoczenia się na wzór Polski”. Pomocne w rekonstrukcji badawczym na pewno będą tutaj prace nad folklorem w „Atheaneum”: M. Ankudowicz-Bieńkowska, *Folklor litewski na łamach „Atheaneum” (1841 – 1851)*, „Przegląd Wschodni” 1992 – 1993, t.2, z. 4 (8), s. 919 – 929; tejsze, *Wokół „Athenaeum” (1841 – 1851)*, [w] tejsze, *Z dziejów folkloru kresowego doby romantyzmu. Ukraińska, białoruska i litewska kultura ludowa w polskich czasopiśmie literackich ziem litewsko-ruskich lat międzywypowstaniowych*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 180.

¹⁴ J. I. Kraszewski, *Mythologia słowiańska i prusko-litewska*, „Atheaneum” 1843, z. 2, s. 40.

w roli, którą za celną sugestią Eugeniusza Czaplejewicza, nazwiemy rolą Pauzanasza¹⁵ - podróżnika po dawnej historii próbującego zrekonstruować przeszłość z jej ruin i drobnych szczątków. W *Litwie. Starożytnych dziejach...* nader często pojawia się analogia do starożytnej Grecji – wspaniałej zaginionej i zwyciężonej przez silniejsze mocarstwo cywilizacji. I nie jest to jedynie przypadkowe metaforyczne zestawienie, ani wyłącznie kolejna realizacja modnego w romantyzmie tematu „zaginionych narodów”.

Nie można zbagatelizować genezy fascynacji pisarza tym tematem – miał on w jego świadomości status priorytetu poddawanego intelektualnej penetracji nie tylko w tekstach chronologicznie przynależnych do okresu romantyzmu, ale i w późniejszych, np. pisanych już po klęsce powstania styczniowego *Wieczorach drezdeńskich*, co bez wątpienia świadczy o tym, iż aktualizował go na przeróżne sposoby. Jeszcze w 1866 roku, gdy na emigracji dzielił się swymi przemyśleniami i uczuciami towarzyszącymi polskiemu wygnańcowi, był przekonany, że temat „postępu”, „śmierci” narodów oraz tajemnic „zaginionych cywilizacji” wciąż jest jednym z najistotniejszych i niewystarczająco rozpoznanych. Pelen entuzjazmu i wiary we własne możliwości podczas pisania *Wilna od początków jego do roku 1750* czy monografii *Litwa. Starożytne dzieje...* kilkanaście lat później zdawał się kapitulować przed tym „wielkim tematem”¹⁶.

Świadomość archaiczności opisywanej kultury przedchrześcijańskiej nakazuje pisarzowi szczególny pietyzm względem jej „pamiętek” - stąd też opisy obyczajów, przedmiotów, zabytków mają być w intencji Kraszewskiego nie tylko epifaniczne, gdyż nie tylko o iluzję dawności pisarzowi szło. Zebrane przez pisarza i utrwalone w dziele *Litwa. Starożytne dzieje...* pieśni starolitewskie i przytaczane podania mają być swoistym medium, dzięki którym czytelnik odbędzie podróż w czasie i przeniesie się na Litwę pogańską, a dzięki owej podróży pojmie jak przebogata była jej przedchrześcijańska kultura. Pisał w ww. monografii:

Narodowość litewską (...) widzimy zaraz nachylającą się do upadku; ostatnie jej chwytności tchnienia. Spojona ściśle i ściślej może niż gdzie indziej z wiarą, jedno z nią stanowiąca; pęka i rozsypuje się, gdy Litwę chrzcić poczynają¹⁷.

Najpełniejszy historiozoficzny wykład dziejów litewskich zawarł Kraszewski we wstępnych rozważaniach do pierwszego tomu dzieła *Litwa. Starożytne dzieje...* Znajdujemy tam poza tym uniwersalną prawidłowość rozwoju każdego narodu. Autor wyraża przekonanie, że cała ludzkość, w tym Litwa i inne narody, powtarzają w swym historycznym istnieniu cykl rozwojowy jednostki ludzkiej:

Te cztery momenta stanowią wiek dziecienny, młodzieńczy i zgrzybiałości narodów; epoki: Bytu, bytu w sobie, bytu na zewnątrz i powrotu w siebie; epoki: Bytu, Uczucia, Czynu, Samopoznania¹⁸.

¹⁵ Por. Czaplejewicz E., *Kresy Kraszewskiego. Teoria*, [w] *Kraszewski – pisarz współczesny*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa 1996, s. 53-54.

¹⁶ J. I. Kraszewski, *Wieczory drezdeńskie*, Lwów 1866, np. s. 103.

¹⁷ *Litwa. Starożytne dzieje...*, op. cit., t. I, s. 19.

¹⁸ Tamże, s. 16.

Kraszewski wyraża zarazem popularny w polskim romantyzmie narodowym pogląd, że każda jednostka ludzka „(...) jest wyrazem widomym idei Bożej”¹⁹; podobnie jak naród, nad którym czuwa Opatrzność. Ludzie, narody i cała ludzkość zostały powołane do istnienia po to, aby spełnić powierzone im dziejowe posłannictwo. Tą misją jest „chwila czynu w historii narodu”²⁰, który dopełniwszy jej „zwraca się w siebie”²¹. W cytowanym przekonaniu przejawia się fatalistyczny pesymizm historiozoficzny, bowiem bohaterstwo narodu nie daje mu rękojmi przetrwania:

Chwila samopoznania zwiastuje zgon, tak i pojedynczy człowiek poczyna od bytu roślinnego prawie w łonie matki w pierwszym dzieciństwie; idzie do bytu w sobie, uczuciowego, w młodości; wylewa się z siłą na zewnątrz czynem, w wieku dojrzałym; zwraca się w siebie na starość, która daje mu samopoznanie. Kończy bytem jak począł, prawie roślinnym²².

Posłannictwo, które spełnić muszą narody, jest jednocześnie ich wcielaniem w momencie czynu ideał, zaś czyn jest „(...) tylko wcielonym uczuciem, ideał przechodzącą do bytu na zewnątrz”²³. W dziejach każdego narodu epoka Czynu jest uwieńczeniem jego wcześniejszych dążeń, jest apogeum jego ideałów i przypada na czas dojrzałości narodu. Jest więc litewskim „wiekiem złotym”, po którym następuje zwykle – według Kraszewskiego – „wiek zgrzybiałości”²⁴, regres, zstępująca linia procesu historycznego. Według Kraszewskiego każdy z narodów wypełnia jedynie pewien etap w postępującej historii ludzkości. Etap ten utożsamiany jest z misją, po wypełnieniu której dana społeczność przestaje zwykle trwać we właściwej sobie, indywidualnej postaci i ginie jak pokolenie biologiczne.

Misją Litwy było zatrzymanie „w głąb Europy posuwających się hord mongolskich”²⁵. Zadanie to wypełniła pogańska Litwa jeszcze w wieku XIII. Litewski czyn stanowi więc pewną konkurencję dla staropolskiego mitu kresów i przedmurza chrześcijaństwa²⁶, co warto podkreślić zważając na występujące w kolejnych fragmentach *Litwy. Starożytnych dziejów...* ambiwalencje późniejszej polsko-litewskiej wspólnoty. Owe przekonania Kraszewskiego poddają rewizji zakorzenione w XIX-wiecznej świadomości zbiorowej historyczne mity i stereotypy. Kraszewski nie tylko odmiennie od polskiej tradycji historiograficznej interpretuje dzieje średniowiecznej Litwy, ale czyni z nich przyczynek do reinterpretacji mniemań ze *stricte* polskiego narodowego legendarium²⁷, w którym mit kresów i przedmurza był jednym z najzacniejszych ujęć. Syntezę tych odwiecznych mitów i stereotypów przynosi *Encyklopedia staropolska* Zygmunta Glogera, która jest dowodem na to, jak mocno była ukonstytuowana polska zbiorowa świadomość

¹⁹ Tamże, s. 15.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 17.

²⁴ Tamże, s. 16.

²⁵ Tamże, s. 19.

²⁶ Por. J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, passim; tenże, *Od antemurale do przedmurza*, [w] tegoż, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 203 – 219.

²⁷ Por. teorię polskiego uniwersum symboli J. Prokopa, [w] tegoż *Uniwersum polskie. Literatura. Wyobrażenia zbiorowa. Mity polityczne*, Kraków 1993.

historyczna, w której mit kresów nieodłącznie łączył się z mitem przedmurza²⁸.

Kolejny dialektyczny rys w historiozofii polsko-litewskiej możemy dostrzec w tym, iż to pogańska Litwa obroniła chrześcijańską Europę przez inwazją islamu, a niespełna sto lat później sama pod naporem dziejowej konieczności musiała ulec ekspansji chrześcijaństwa...

W systemacie historiozofii litewskiej wiele jest takich ambiwalencji. Podnosi pisarz, iż naród litewski przed przyjęciem chrześcijaństwa był całością odrębną, wysublimowaną kulturowo i sprawnie zarządzoną przez kunigasów (możnych), a: „Im silniejsze to zlanie się, zjednoczenie, tym potężniejsze działanie na zewnątrz (...) Czyn więc jest w prostym stosunku do narodowości. Charakter jej stanowi o charakterze czynu”²⁹.

Paralelnie do utworów literackich i w dziele historycznym Kraszewski nie pozwala sobie na totalną hegemonię historiozoficznego pesymizmu. Przed „zgrzybiałymi” narodami, które zgodnie z cyklem życia ludzkiego wkroczyły w wiek starczy i muszą umrzeć, nie zamyka ostatecznie drogi rozwoju, a otwiera perspektywę na nowe, zmodernizowane przez aktualne warunki historyczne istnienie:

(...) po epoce czynu następuje epoka rozpatrzenia się w nim, w sobie; zwrot w siebie, po niej albo odrodzenie nowe albo zgnilizna, upadek i przejście pierwiastków w inną organizującą się rodowość³⁰.

Wydaje się, że owo „przejście pierwiastków w inną organizującą się rodowość” należy interpretować jako połączenie narodów litewskiego i polskiego dzięki Unii Jagiellońskiej:

(...) dopełniwszy posłannictwa swego Litwa ochrzczona przeszła w drugi naród, zjednoczyła się z władcami swymi nie tylko materialnie, ale duchownie. Chrząst uczynił Litwinów pruskich Niemcami; innych Polakami lub Rusią. Pozostały tylko połamane szczątki rodowości [narodowości], świadczące, że najsilniejszym ogniskiem idei narodowej jest lud wiejski; że nie wyższe społeczeństwa klasy, ale najniższe najtrudniej się przetworzyć dają³¹.

Ambiwalencja tejże wspólnoty zasadza się w wizji Kraszewskiego jednakże na tym, że konfrontacja cywilizacji, reprezentowanej przez to, co polskie, nie była zderzeniem kultury ze stanem dzikości, a z kulturą odmienną, uprawomocnioną państwem, równie bogatą, choć pogańską i przez to skazaną na – z natury swej tragiczną – kolizję. W koncepcji tej pobrzmiwają echa mesjanistyczne, które realizują się w uwypukleniu idei narodowej śmierci i cierpienia, nie przekreślając jednocześnie

²⁸ Z. Gloger następująco wyjaśnia uformowane w staropolszczyźnie i powszechnie obowiązujące co najmniej do 1. połowy XIX wieku pojęcie „kresów”: „(...) wojskowe stójki i poczty rozstawione na pobereżach Podola i Ukrainy, jako straż graniczne od napadu Tatarów i hajdamaków, a zarazem do przesyłania listów i znaków alarmu (...) Ponieważ linia czatowni pogranicznych ciągnąca się przez stepy od Dniepru do Dniestru była łańcuchem takich stójek wojskowych, więc w mowie potocznej przyplątano z czasem do nazwy kresów znaczenie granicy Rzplitej od Zaporozża, Tatarów, Wołoszczyzny”. (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1985, t. 3, s. 98 - 99).

²⁹ *Litwa. Starożytna dzieje...* t. I, s. 18.

³⁰ Tamże; podkreślenia A. P.-S.

³¹ Tamże, s. 20.

możliwości dalszego rozwoju. Kraszewski podkreśla to bardzo silnie:

Wszelki naród oddzielny, charakterystyczny, musi też grać rolę własną, oddzielną i spełniać czyn, do którego został powołany usposobieniem swoim. Potem pojawiwszy się, rozkłada, że tak powiem, na nowe części składowe i przebywszy ciężki proces chemicznego przeistoczenia, wchodzi w skład nowego wzrastającego narodu (...) upadek i przejście pierwiastków w inną organizującą się rodowość (...)³²

W swojej historiozofii naczelną rolę poświęca Kraszewski romantycznemu pojęciu narodowości, która jest słowem – kluczem do jego rozumienia dziejów, a także poglądów estetycznych. Ta sensu stricto romantyczna koncepcja, ujmująca naród jako duchową i społeczną wspólnotę, uświadamianą dzięki wspólnemu źródłu, jakim są dzieje narodów i kulturalno-obyczajowa tradycja, odgrywa bardzo ważną rolę w interesującej nas historiozoficznej wersji. We wstępie do *Litwy starożytnej* czytamy:

Rodowość ludu, silne wyrobienie w sobie indywidualności odrębnej, jest rękomią potęgi, siłą wcieloną. Lud nie mający rodowości, jest bez ogniska w sobie, jak polip, który nie ma wyrobionych organów, ale cały rozlany tylko jest masą (...) Rodowość jest to zlanie się jednostek w całość, w jedność duchową skierowaną ku jednej myśli, jednemu celowi. Im silniejsze to zlanie się, zjednoczenie tem potężniejsze działanie na zewnątrz. Wyrabia się ta rodowość w epoce drugiej, uczuciowej, objawia w trzeciej chwili czynu³³.

Romantycznie przefiltrowana pamięć o „narodowej indywidualności odrębnej” jest rękomią trwania narodu, jego „siłą wcieloną”, której emanacje są szczególnie silne w momentach historycznych przesilen i narodowych kataklizmów.

Dramat pogańskiej Litwy polega generalnie na tym, iż chrystianizacja Litwy to cios zadany w samo „serce” jej tożsamości - rozbija jej rdzenną narodowość, którą historyk i powieściopisarz utożsamia ze starolitewską pogańską wiarą. Dla egzemplifikacji swoich przekonañ używa pisarz porównania narodu do „polipa”, którego „tnij jako chcesz, a nie zabijesz ich, bo nie mają skupionego życia, wyrobionych organów jego” oraz do „zwierza”, dla którego cios w „serce” jest końcem istnienia: „Jak zwierz doskonalszej organizacji zabija się jednym ciosem, tak naród silny łatwiej się zabija, bo skupił w sobie życie. Uderzyć go w serce, a po nim”³⁴. Stosunek do kulturotwórczej roli chrześcijaństwa nie jest bynajmniej u Kraszewskiego jednoznaczny. Otóż nie da się ukryć uczuciowej solidarności pisarza z pogańską Litwą i jej obrońcami z czasów wojen litewsko-krzyżackich, a nawet unii z Polską. Zjawisko to dostrzec można we wszystkich pracach historiograficznych i utworach literackich, w których pojawia się problematyka litewska.

To ambiwalentne stanowisko odnajdujemy w naukowym wywodzie historyka, który co prawda zdaje się rozumieć konieczność przyjęcia przez pogańską Litwę obowiązującej w całej niemalże Europie chrześcijańskiej wiary, lecz nie skłania się do deprecjonowania starożytnych wierzeń, a wręcz przeciwnie - przypisuje im pozytywną rolę dziejotwórczą: to dzięki nim bowiem naród litewski ukonstytuował się w całość

³² Tamże, s. 16-18; podkreślenia A. P.-S.

³³ Tamże, s. 18.

³⁴ Tamże.

oryginalną i mógł spełnić – zgodnie z wyłożonym systematem historii – czyn, którego oczekiwała po nim ludzkość. Epoka czynu rozpoczyna się „od XIII wieku, kończy przyłączeniem Litwy do Polski i chrztem jej za Jagiełły”³⁵, a wieńczy ją spełnienie litewskiej misji: „W XIII wieku kiedy Litwa do czynu przystępuje i spełnia swą misję zatrzymując najścia dalsze w głąb Europy posuwających się hord mongolskich”³⁶.

Naród litewski spełnił więc – zdaniem Kraszewskiego – swą ogólnoludzką misję, jednak nie może dalej trwać w swej wypracowanej, doskonałej narodowej formie, gdyż ta sprzeczna jest z kulturowym klimatem chrześcijańskiej Europy. Dzieje Litwy i jej narodu, „co wznosił się do fałszywej, ale poetycznej i wzniosłej idei pantheizmu”³⁷, są z natury swej tragiczne. Idea litewska narażona została na historyczną śmierć. Fatalizm rządzący historią sprawił, że nie mogła nadal istnieć i ewoluować.

Swój historiozoficzny wykład ujmujący dzieje Litwy zamyka wszelako Kraszewski syntetyzującą i – zgodnie z duchem romantycznym – prospektywną formułą, która konotuje idee narodowego trwania wbrew narodowym kataklizmom. W ten oto sposób przez pomost regionalizmu (litewskiego) scala Kraszewski – historiozof to, co narodowe (polskie) z tym, co uniwersalne (ogólnoludzkie):

Narody giną, ale ludzkość żyje; jednostki mrą, ale lud dożywa swego czasu. Idee narodów rozwinięte, przez czyn przeprowadzone, pojęte nareszcie, stają się własnością pokoleń następnych. Nic nie idzie marnie. Egipt, którego ideą zasadniczą było Trwanie, Grecya, która żyła ideą Piękna, Rzym co wcielił ideę Siły, Czynu przekazały je wyrobwszy następcom. I nie rozsypały się w proch, jak rozsypuje się wszystko cielesne³⁸.

Wyznaje także autor w *Litwie. Starożytnych dziejach...* popularną w okresie romantyzmu teorię o roli, jaką spełniają w historii ludzkości i poszczególnych narodów wielkie jednostki. Przyznaje im dziejotwórczą moc, jednak – co znamienne – znosi romantyczną opozycję między wielkim bohaterem a ludem, czyniąc historyczne postacie najpełniejszymi wcieleniami epok i ich społeczeństw:

Wielcy ludzie kierujący narodami, są to indywidualia co lepiej i jaśniej od mas duch rodowy wyrobiły w sobie; które wyszły nad ogół uczuciem spotęgowanym, ale zgodnym z uczuciem ogółu. Stąd władza ich nad ludami i wzajemne pociąganie. Władza ta o tyle jest realną i czynną, o ile wielcy ludzie są w związku zupełnym z ogółem.”³⁹

Przedstawiona koncepcja Kraszewskiego powstała w latach czterdziestych jako twór eklektyczny. Uderza nade wszystko heglowski klimat pojmowania historii⁴⁰, na podstawie którego możemy bez kompleksów dołączyć pisarza do polskich uczniów Hegla⁴¹. Otóż zakłada się ich sensowność, czuwa nad nimi bowiem Opatrzność Boża i

³⁵ Tamże, t. II, s. I.

³⁶ Tamże, t. I, s. 19.

³⁷ Tamże, s. 20.

³⁸ Tamże, s. 19; podkreślenia: A. P.-S.

³⁹ Tamże, s. 17.

⁴⁰ Por. T. Mitosek, *Historia i poznanie (Hegel 1770 - 1831)*, [w] *Teorie badań literackich. Przegląd historyczny*, Warszawa 1995.

⁴¹ Por. Z. Kudrewicz, *Hegel i jego uczniowie*, Warszawa 1984; tenże, *Wolność i historia. Studia o filozofii Hegla*

ukierunkowuje je idea, jednocześnie do pojmowania historii przykładą autor heglowską matrycę dialektyczną, która to metoda prowadzi go do przekonania o dziejowym fatalizmie, realizującym się ponad wolami jednostek i narodów. Fatalizm sprowadza się do syntetyzującej formuły, ujmującej „chwilę samopoznania” jako załączek zgonu narodu⁴². Kraszewski – zgodnie z Heglem i jego romantycznymi kontynuatorami – dopatruje się w historii działania sprzecznych sił, które skazują jednostki i narody na dialektyczne konflikty wartości i sui generis tragiczne wybory. Dzieje Litwy są ilustracją tej teorii. Autor historycznej monografii ujmuje je cyklicznie i dialektycznie zarazem jako:

(...) stopniowe wznoszenie się i upadek (...) przez postępy i zniżanie się i postępy znowu, ludzkość dąży cała ku doskonałości niedoścignionej. Przeszłość objaśnia przyszłość i dowodzi ważnej prawdy powszechnego postępu⁴³.

Heglizm jest w tym układzie tradycją najważniejszą, choć często niezbyt skutecznie maskowaną. I tak heglowską triadę⁴⁴ ma zastąpić „czworaki moment bytu, życia i rozwoju”⁴⁵, a „chwila samopoznania zwiastuje zgon”, co również jest zgodne z heglowskim historiozoficznym credo, które zakłada, że:

To przetwarzanie się nieustanne bytu wedle koniecznego prawa stanowi jego naturę. W każdym przeto rozkwicie tkwią zczątki rozkładu. Za to przy rozkładzie zachowuje się to, co istotne, jak w roślinie wędnącej zachowuje się nasienie⁴⁶.

Stąd też płynie przekonanie, że naród litewski, który przeżył „ciężki proces chemiczny przeistoczenia”, zachował jednak to, co stanowi jądro jego jestestwa. Lud litewski nie dał się w zupełności spolonizować i w swej świadomości przechował to, co najcenniejsze. W zajmującej nas monografii lud litewski urasta do prawdziwie romantycznej „arki przymierza między dawnymi i młodszymi laty” – przymierza między rdzenną, pogańską Litwą a Litwą rekonstruującą swą tożsamość w dobie odrodzenia narodowego w drugiej połowie XIX wieku... „Dotąd bowiem język, przysłowia, podania, pieśni, zostały na dnie dawnej litewskiej ludności u wieśniaczego ludu”⁴⁷.

Kraszewski używa także terminologii, która u polskich romantycznych heglistów występowała nagminnie, np. konieczność dziejowa, posłannictwo narodu, byt w sobie, czyn, samopoznanie. Tradycja heglowska wyraźna jest także tam, gdzie czytamy o roli idei w życiu narodu oraz ludzkości. W duchu Hegla ujmował on bowiem dzieje jako „jednolity i konieczny rozwój idei, jako stopniowe kształtowanie się „ducha świata” w czynach i losach narodów i państw”⁴⁸, przy tym wykorzystywał przykłady przejawiania

i jej losach, Warszawa 1981.

⁴² *Litwa. Starożytne dzieje...*, op. cit., s. 15.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830*, t. II, Warszawa 1970, s. 212.

⁴⁵ *Litwa. Starożytne dzieje...*, t. I, s. 15.

⁴⁶ W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 213; por. cytowane analogiczne fragmenty historiozoficznego wykładu zawartego we wstępie do *Litwy. Starożytnych dziejów...*

⁴⁷ *Litwa. Starożytne dzieje...*, t. I, s. 16.

⁴⁸ W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 212.

się idei chyba u Hegla napotykanie⁴⁹. W cytowanym niżej fragmencie z monografii *Litwa. Starożytne dzieje...* pojawiają się analogie na temat Litwy a Indii czy Irlandii, krajów kolonizowanych przez współczesną pisarzowi Anglię – w refleksji romantycznego twórcy rdzeń krytyki cywilizacji przemysłowej i cywilizacji chrześcijańskiej pozostaje ten sam⁵⁰:

Idea spełnia się często kosztem życia, kosztem interesów materialnych kraju, jak nić jedwabnika przędzie się kosztem żywota. Tam, gdzie idea przemysłowa, utylitarna wzięła górę (Anglia), weźmie ona pod nogi ideę sprawiedliwości nawet (Anglia i Chiny), idee równości praw (Anglia i Irlandia), słowem wszystko. Oręż stanie się służą przemysłu, oczyszczając mu tylko drogi (Anglia w Indiach)⁵¹.

Wykład historiozoficzny, z którym zaznajamiamy się w rozważaniach wstępnych do monografii litewskiej, jest dowodem na to, że Kraszewski dokonał dosyć prostej adaptacji heglizmu, przejawiającej się zarówno w sposobie ujmowania dziejów ludzkości, jak i we włączeniu do swojego systemu terminologii i systematyki heglowskiej np. heglowski podział dziejów na cztery okresy, wiek dziecięcy, chłopięcy, męski i starczy „zastąpił” „wiekiem dziecięcym, młodzieńczym, dojrzałym i zgrzybiałości narodów”⁵².

Heglizm jest w układzie Kraszewskiego tradycją maskowaną, gdyż autor nie przyznaje się do bezpośrednich związków między swoimi tezami a poglądami myśliciela. W latach czterdziestych, kiedy powstawała monografia o Litwie, jego stosunek do wielkiego niemieckiego filozofa był niejednoznaczny. Maria Żmigrodzka w swoim szkicu o epickiej trylogii *Anafielas* wiąże ten fakt z oddziaływaniem środowiska koterii petersburskiej, który pozostawał wówczas nie bez wpływu na poglądy młodego powieściopisarza:

Kraszewski deklaruje pierwotnie udział w planowanej wspólnie krucjacie przeciw heglizmowi prasy poznańskiej czy warszawskiej, później zapał jego słabnie; w „*Athenaeum*” zamieszcza na przemian refutacje i artykuły przynajmniej obiektywne. Podobnie jak pisarze koterii konsekwentnie odrzuca racjonalizm i „panteizm” Hegla i – podobnie jak oni – w wielu momentach ulega cichaczem inspiracjom jego historiozofii⁵³.

Józef Ignacy Kraszewski (jak niemal każdy z twórców XIX-wiecznych) musiał się zmierzyć z historiozofią heglowską. Z „pojedyńku” tego wyszedł raczej pokonany – uległ wywodom Hegla wyraźnie. Jego koncepcja dziejów ludzkości, w tym losu narodu litewskiego, w swoich zrębach intelektualnych odpowiada historycznemu paradygmatowi intelektualnemu Hegla.

⁴⁹ Por. W. Danek, *Historia sztuki i archeologia*, [w] tegoż, *Józef Ignacy Kraszewski*, Warszawa 1973, s. 294.

⁵⁰ Por. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 158: „Jednym ze źródeł resentymetu w krajach kolonizowanych przez przemysł była obrona narodowej tożsamości, tradycji, obyczaju (...)”

⁵¹ *Litwa. Starożytne dzieje...*, s. 17-18.

⁵² Tamże, s. 16.

⁵³ M. Żmigrodzka, *Anafielas*, [w] *Zdziwienia Kraszewskim*, pod red. M. Zielińskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 57.

Widoczne są także filiacje wątków myślowych Kraszewskiego i tradycji polskiego mesjanizmu, który ideę postępu świata utożsamiał z przypisaniem poszczególnym jednostkom i narodom misji zbawienia lub odrodzenia ludzkości. Porównanie biegu historii do faz życia jednostki ludzkiej znajduje sankcję w romantycznym organicyzmie, który nie jest pozbawiony związków z antyczną jeszcze praktyką szukania paraleli między funkcjami społeczeństwa a żywymi organizmami i dostrzegania w nich analogicznych przemian cyklicznych⁵⁴.

W wywodach Kraszewskiego można także dopatrzeć się inspiracji polską romantyczną filozofią narodową, zwłaszcza tą sygnowaną nazwiskami Cieszkowskiego i Libelta, choć trudno orzec, czy w czasie swej pracy nad monografią litewską (1847-1850) jej autor dotarł do pism wymienionych wyżej filozofów, których to poglądy uzyskały niedługo potem bezprecedensową popularność. Zbieżności można dostrzec nade wszystko w eschatologicznych rozważaniach na temat kategorii „czynu”⁵⁵, które to pojęcie zostało w pismach polskich myślicieli obarczone ciężarem idei. „Idea „czynu” - mimo pewnych różnic między oboma filozofami - najogólniej rozumiana była jako „przejście filozofii w życie”, jako droga do osiągnięcia finalnego celu historii (...)”⁵⁶ Ów ostateczny cel ludzkości realizuje się właśnie dzięki czynom materialnie reprezentującym narodową ideę. Czyny są po prostu jej eksplikacją. Dzięki nim naród spełnia swą dziejową misję. Intelktualne inspiracje pomysłami polskich heglistów odnajdujemy w wywodach autora *Litwy starożytnej* w takich np. rozważaniach:

Celem bytu jest wyrobienie w sobie idei właściwej, potem urzeczywistnienie jej czynem (...) Uczucie wszędzie przygotowuje Czyn, czyn jest tylko wcielonym uczuciem, ideą przechodzącą do bytu na zewnątrz (...) Czyn jest posłannictwem właściwie (...) jest w prostym stosunku do narodowości. Charakter jej stanowi o charakterze czynu⁵⁷.

Kraszewski w swym historiozoficznym wykładzie jasno wydzielił epoki narodowego bytu. Z tą segmentacją współbrzmi zbieżność układu kompozycyjnego poematu *Anafielas*, który to okazuje się niezwykle pomocny w rozpoznaniu naddanych znaczeń interesującej nas historiozofii. Zbieżność to nieprzypadkowa - wszak i litewska epopeja, i dzieła historyczne poświęcone Litwie powstały mniej więcej w tym samym czasie. Otóż napisany w latach 40-tych litewski epos Kraszewskiego składa się z trzech części, stanowiących reprezentację epok suwerennego narodowego bytu Litwy. Dwie pierwsze przypadają na czasy mitycznego Witola - syna wojownika i bogini miłości oraz otwierają - wedle systematyki Kraszewskiego - historyczne okresy: wiek dziecienny i młodzieńczy. „Dzieciństwo” narodu litewskiego oddaje I część epickiej trylogii - *Witolorauda*. Epoka czynu, czyli dojrzałości, to czasy panowania Mindowsa, bohatera narodowego działającego w skomplikowanym historycznie średniowieczu, któremu została poświęcona druga część trylogii pt. *Mindows*. Wiek „zgrzybiałości narodu” to panowanie Witolda, czasy agonii pogańskiej Litwy i wygasania narodowości litewskiej, które zarówno w *Litwie. Starożytnych dziejach...*, jak i w ostatnim tomie *Anafielas*, w

⁵⁴ Por. tamże.

⁵⁵ Por. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Utopie organicznikowskie w ideologicznej strategii Kraszewskiego*, [w] tejże, *Kraszewskiego wizje przeszłości i przyszłości*, Lublin 1997, s. 56-57 oraz: W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 230-231.

⁵⁶ M. Woźniakiewicz-Dziadosz, tamże, s.56.

⁵⁷ *Litwa. Starożytne dzieje...*, t. I, s. 16, 17, 18.

Witoldowych bojach kończą suwerenne, niepodległe dzieje.

Czy z lektury historiozoficznych wywodów Kraszewskiego powinniśmy wyciągnąć wniosek, iż pogańska Litwa uchroniła chrześcijańską Europę przed nawałnicą islamu, a później sama została pochłonięta przez Polskę, gdyż jej kulturowa, religijna i państwowa odrębność zostały przez wyrok dziejowej konieczności skazane na historyczną śmierć?

Konstrukcje historiozoficzne Kraszewskiego sugerują właśnie taki kierunek interpretacji litewskich dziejów. Świat litewski oddaje pisarz jako pęknięty, rozerwany. Polska perspektywa nakazywała owo rozerwanie i dialektyczne rysy postrzegać jako wręcz tragiczne, co tłumaczy poniekąd samego autora uwikłanego w ambiwalencjach eksplikacji polsko-litewskich. Trudno bowiem wskazać na coś równie trudnego do zrozumienia jak tragedia... Bowiem – jak ujęła ów problem Maria Woźniakiewicz-Dziadosz: „W wielokrotnym i wielorakim uzasadnianiu przez Kraszewskiego dziejowej konieczności odczytać można rozdarcie pisarza – romantyka i jeszcze Polaka, który usiłuje „oswoić” okrucieństwo historii, szukając dlań uzasadnień historiozoficznych, ale nie znajduje sankcji dla zagłady wartości indywidualnych (...)”⁵⁸

Wyrażna w historiozoficznych spekulacjach Kraszewskiego dążność do uniwersalnego ujęcia problemów Litwy nie tylko neguje jej rolę partykularza, prowincji Rzeczypospolitej, ale nadto przydaje historii Litwy ważności na tle dziejów powszechnych. Sytuacja kraju germanizowanego, polonizowanego i rusyfikowanego pozwala także zgłębić przeszłość i przyszłość ojczyzny nadrzędnej – Polski. Symptomatycznie ujmuje pisarz fundamentalny dla XIX-wiecznej kultury polskiej problem zaborczej ekspansji - ekspansji terytorialnej Litwy względem Rusi oraz zaboru etnicznie obcych ziem. Także w interpretacji dziejów litewskich nieodmiennie uważa wszelką politykę zaborczą za niebezpieczną dla najeźdźcy, wprost niemożliwą w pełnym zaakceptowaniu w kraju jej poddawanych oraz moralnie naganną w sytuacji, jeśli nie stoją za nią ważne idee, dające szansę na duchowe połączenie obcych sobie nacji. I tak - syndromami upadku Litwy naznaczone są już czasy panowania Olgierda i Kiejstuta (ojców Jagielly i Witolda). Książęta z początkowym powodzeniem podporządkowali sobie Ruś, ale niedługo potem na zdobytym obszarze to Litwa przyjmowała cechy ruskie zatracając własną narodową tożsamość. Zdaniem Kraszewskiego za orężem zawsze winna iść wielka idea oraz potężni protagoniści historii, a gdy tego nie stanie, to upadnie nawet imperium... Analogicznie zdawał się pojmować polonizację Litwy i zakusy imperialistyczne Polski względem „młodszej cywilizacyjnie siostry”... Tak zaś pisał w 2. tomie *Litwy. Starożytnych dziejów...*, gdy w kronikarskim porządku omawiał rządzący Olgierda i Kiejstuta (lata 1340 - 1377):

Wszystkie te zabory i wyprawy na kartach dziejów zapisane są śladami odwagi i potęgi. Lecz zastanawiając się nad nimi, nie widzimy w tym rozszerzaniu ogromnym od morza do morza nic pocieszającego. Jest to zwykle znamię upadku (...) Tak państwo rzymskie, tak ogromne podboje Tatarów w proch się rozsypały. Litwie też chorobliwe rozszerzanie przepowiada zgon rychły. Nigdy odrębne narodowości silnie się połączyć nie dadzą w krótkim czasie; (...) Widzimy w dziejach ilekroć takie zabory były pierwszym upadkiem znakiem (...) Człowiek jak naród, i naród jak człowiek, tyle

⁵⁸ M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Romantyczna Litwa w optyce Kraszewskiego*, [w] *Polska – Litwa. Historia i kultura*, pod red. J. Mizińskiego i J. Święcha, Lublin 1992, s. 121.

tylko spożywać powinien, ile może przyswoić sobie; a nadmiar pokarmu obraca się im w chorobę i truciznę – w śmierć niekiedy⁵⁹.

Odniesienia autora *Polski w czasie trzech rozbiorów* do problemu polityki zaborczej poniekąd usprawiedliwiają jego ambiwalentny stosunek do Unii Jagiellońskiej i masowego chrztu za Jagiełły. Wszelkie siłowe próby podboju obcych terytoriów uznawał za okrutne, choć zarazem przyznawał szczególnym okolicznościom moc rekompensującą gwałt i grabież. Tą okolicznością łagodzącą jest niewątpliwie przekonanie Polaków i świeżo ochrzczonego Jagiełły o ważności podjętej misji... Pomimo tego Kraszewski jest jak najdalszy od moralizowania i apoteozy chrztu. Tę specyficzną optykę zważamy np. w takich fragmentach *Litwy za Witolda*: „Gwałt zadany srogim jest, niesprawiedliwym zawsze, lecz są okoliczności, a nade wszystko czasy, które winę jego zmniejszają. Gdy nawracający sami głęboko wiarą swą przejęci, któż nie przebaczy im, że ku niej we wszystkim się skłaniają⁶⁰”?

Dostrzec można zarazem pewną prawidłowość w ujęciu przez niego problemu polonizacji Litwy. Otóż w pierwszej z serii prac poświęconych historii Litwy, tj. w *Wilnie od początków jego do roku 1750* (1840) Kraszewski dosyć ostro krytykuje ideę wspólnoty polsko-litewskiej. Dowodzą tego m.in. takie wyrażone w tym dziele przekonania, którymi pisarz podsumował unię w Horodle (1413):

I tak Polska nie tylko pochłonęła w sobie Litwę, lecz do tego czasu ciągłym napływem wszystko jej swoje narzuciła, prawa, administrację, obyczaje, język (...) Temu to usilnie dokonaniem zdeneutralizowaniu Litwy przypisać należy zniknięcie charakterystycznych jej cech narodowych, jej przetworzenie się w słabe odbicie i naśladowanie Polski⁶¹.

Tradycyjnie sakralizowany w polskiej historiografii fakt Unii Lubelskiej (1569) jakby pomija milczeniem, gdyż zbywa go jedynie krótką notatką, podczas gdy innym wydarzeniom poświęcił nieporównywalnie więcej miejsca. Konstatuje, iż unia „(...) wcieliła zupełnie Litwę do Korony, nie zostawując jej ani nadziei oderwania się na przyszłość (...) Odtąd uważana tylko za część Królestwa, bez żadnego oddzielnego znaczenia i samoistności, pokornie ulegała losom, jakich Polska doznawała⁶²”.

W dziele *Wilno od początków jego do roku 1750* wyraża również przekonanie, że po śmierci księcia Witolda Litwę na zawsze już okrył żałobny całun: „Litwa spojona z nią [z Polską] węzłami cywilizacji jednakiej, prawami, słaba, bezduszna, po Witoldzie smutna wdowa, szła za Koroną w ślady aż do anarchii i upadku, będąc tylko odbiciem Polski we wszystkim⁶³”. Monografię pt. *Litwa. Starożytnie dzieje...* zwięźle doprowadza do panowania Jagiełły i Witolda, pisząc w jednym z ostatnich zdań: „Stanęliśmy u kresu właściwej historii Litwy. Dalej są to już dzieje Litwy konającej⁶⁴”.

W *Litwie. Starożytnych dziejach...* (1847 – 1850) emanacja tęsknoty za nieskażoną cywilizacją pierwotną kulturą pogańskiej jedności jest niezwykle silna. Wyrazy tej

⁵⁹ *Litwa. Starożytnie dzieje...*, t. 2, s. 284 – 285.

⁶⁰ *Litwa za Witolda. Opowiadanie historyczne*, Wilno 1850, s. 13.

⁶¹ *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 1, Wilno 1840, s. 107.

⁶² Tamże, s. 281.

⁶³ Tamże, s. 285.

⁶⁴ *Litwa. Starożytnie dzieje...*, t. 2, s. 393.

nostalgii za dawnością odnajdujemy w całej pracy, a zaznaczają się one szczególnie silnie wówczas, gdy dawny starolitewski porządek konfrontuje pisarz z porządkiem nowym: polsko-litewskim i chrześcijańskim. W pisanej parę lat po *Wilnie od początków jego...* pracy o archaicznej Litwie Kraszewski tuszuje swe krytyczne stanowisko względem tychże wiekopomnych wypadków dziejowych. Ekspresję tęsknicy za przedchrześcijańską Litwą równoważy autor intelektualną akceptacją wyroków dziejowej konieczności. Tę właściwość wizji wspólnoty polsko-litewskiej bez wątpienia także możemy nazwać ambiwalentną, co uwidacznia się w ostatnich passusach monumentalnej monografii *Litwa. Starożytno dzieje...* – w tych jej fragmentach, które tworzą jakby układ klamrowy z systemem historiozoficznym wyłożonym we wstępie do tejże pracy:

Wielkie dzieło nawrócenia Litwy dokonało się bez wstrząśnienia, bez oporu, bez wzbudzania niechęci ku panującemu, a to jest dowodem, że o konieczności chrztu wszyscy przekonani byli, że Litwa przekonana doń była (...) Odbierając wiarę niszczone całą odrębną litewszczyzny narodowość. Umrzeć potrzeba było, by się obcym, nowym odrodzić; patrzeć na wnuki języka dziadów zabywające; na prawnuki, co nazwiska własnego bez skaleczenia wymówić nie potrafiły; na wyrąbane odwieczne gaje, zrzucone świątynie, stare nawet mogiły ochrzczone krzyżami; bolało serce starcom i niejedna łza spłynęła. Ale żaden jęk głośniejszy nie doszedł do nas⁶⁵.

W *Litwie za Witolda* (1850) Kraszewski stara się już nie podnosić kwestii litewsko-polskich w sposób mogący zadrażniać „zapalne słupy milowe” wspólnoty, a skłania się raczej do jej akceptacji. Twierdzi m.in., iż chrzest lud Litwy przyjął z rąk Jagiełły obojętnie bez „żadnego oporu, niechęci (...) lud w milczeniu oczekiwał pomsty swych bogów struchlały, przelękły; a nie doczekawszy się jej, zwątpił o sile i potędze⁶⁶”. Dziesięć lat wcześniej wydając *Wilno od początków jego...* nader surowo oceniał unię polsko-litewską, co starliśmy się wykazać przywołując jego komentarz do unii w Horodle. Ale już w *Litwie za Witolda* wypowiada na ten sam temat sąd znacznie łaskawszy, choć nie pozbawiany intencji obiektywizacji przedstawianych wydarzeń:

Polse potrzeba było Litwę połączyć z sobą węzłem nierozzerwalnym, zbratać się z nią, uczynić drugą, nową Polską. To dzieło wynarodowienia poczęli Polacy nie środkami gwałtownymi, nie uciskiem i przemocą, ale łagodnością i dobrodziejstwem. Oni wynarodowić Litwę zamierzali, przypuszczając ją do praw swych i swobód, do braterstwa serdecznego, podając jej rękę, podnosząc do stanowiska wyższego, na jakim stali. Takie wynarodowienie musiało być pożądanym; a choć głos przywiązania mówił za ojczyzną, wołał rozum o przyjęcie tego, co lepszym, co wyższym widzieć i czuć musiano⁶⁷.

Kraszewski dostrzega i głęboko odczuwa tragizm narodu, który musiał się wyrzec swej wiary, gdyż to ona konsolidowała naród litewski i przyczyniła się w sposób nieoceniony do wykształcenia oryginalnej kultury. Jako wyznawca cennych przekonań Herdera i jego następców nie umie usprawiedliwić tego, że chrześcijaństwo najpierw reprezentowane przez Krzyżaków, potem przez Polskę, musiało zbezczścić

⁶⁵ Tamże, s. 393 – 394.

⁶⁶ *Litwa za Witolda. Opowiadanie historyczne*, op. cit., s. 9.

⁶⁷ Tamże, s. 257.

kulturę pogańskich bogów, aby na tych gruzach stworzyć podwaliny nowego, lepszego porządku. Dostrzega tragizm losów władców Litwy, którzy musieli zmierzyć się z odpowiedzialnością za wykorzenie Litwy z pradawnej wiary (Giedymin, Mendog, Witold). A w życiu i dziełach ostatniego jej księcia – Witolda jak w soczewce skupia się w refleksji Kraszewskiego sprzężenie tragedii narodu z tragedią indywidualną – potężnego władcy, który umiera bez korony, zostawiając jeszcze niedawno mocarstwową i suwerenną Litwę pod panowaniem Polski.

Pisarz kreuje tym samym skomplikowaną wizję świata trudnych, aksjologicznie równorzędnych rzeczywistości, którym nie towarzyszą jednoznaczne oceny komentatora

- historiografa. Tworzy tym samym jakby na nowo odkrytą kartę litewskiej historii, w której działali i żyli protagoniści historii, jakim – pomimo wszystko – nie umie (i nie chce) pisarz odmówić chwały narodowych bohaterów pogańskiej Litwy. Wyróżniają się wśród nich zwłaszcza dwie legendy - legenda Mindowsa (Mendoga) – najwybitniejszego z władców niepodległej Litwy oraz legenda Witolda – ostatniego z potężnych litewskich książąt. Ich losy, a również dzieje innych mniej istotnych bohaterów historycznych, wkomponowuje Kraszewski - historiozof w fatalistyczną wizję świata, która nazaczyła losy Litwinów jako narodu od jego początków. Ostatnim prawdziwym Litwinem „z krwi i kości” był Mindows, zaś ostatnim spadkobiercą idei litewskich był Witold

W tej epoce najwyższego rozwinięcia potęgi litewskiej znakomitszego już przedstawiciela narodu, jego ducha i siły nad Mindowsa nie daje nam historia. Później, w epoce przetworzenia się, ostatni, wystrzeleniem żywotnego płomienia jest Witold; ale nic nie uosabia nam całego ludu nad Mindowsa, tego bohatera pogaństwa, który w czynach, cnotach, błędach jest najpotężniej owych czasów Litwinem (...).

Takim był ten człowiek, uosobienie Litwy w epoce jej czynu, którego śmierć zjednoczone państwo miała dać na łup wicherzycielom i pogrążyć w długich niepokojach, smagając klęskami bez liku⁶⁸.

Zarówno Mindows jak i jego ostatni prawdziwy następca Witold są postaciami ambiwalentnymi – raz objawiają się jako bohaterowie, raz jako okrutni barbarzyńcy. W monografii pt. *Litwa. Starożytne dzieje...* pełno jest obrazów okrucieństwa, jakich dopuszczają się i prości Litwini, i ich władcy. Jednakże obrazy frenezji nie zmniejszają widocznej tamże intencji usprawiedliwienia czy też wytłumaczenia opisywanych gwałtów i mordów. Kraszewski pragnął spojrzeć bowiem na pogański świat z litewskiej perspektywy. I czynił to nie tylko ze względu na to, że czuł się emocjonalnie związany z Litwą, ale także dlatego, że miał świadomość relatywizmu kulturowego⁶⁹. Bałtycki lud zmuszony był do zupełnie innego sposobu życia niż łagodni Słowianie. Nie przeczy pisarz, iż Litwini bywali okrutni, ale wyjaśnia ten fakt sposobem bytu ludu utrzymującego się głównie z krótkich, szybkich wypraw łupieskich na kraje sąsiednie, odmiennie konstruowanym etosem rycerskim oraz niezaprzeczoną fakt, iż Litwa była przez stulecia areną wojenną i musiała nauczyć się i skutecznej obrony, i ataku.

⁶⁸ *Litwa. Starożytne dzieje...*, t. 2, s. 92 – 93.

⁶⁹ O relatywizmie kulturowym wzmiankowała Małgorzata Litwinowicz w artykule *Litewskie „starożytności” według Kraszewskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 2, s. 8, s. 20. Badaczka jednak nieco odmiennie stawia i wyjaśnia ów problem niż w proponowanych przeze mnie analizach i interpretacjach.

Za istotne w odkrywaniu „prawdziwej” historii Litwy uznaje autor to, że Litwa została odmalowana jako kraj okrutny w obcych, głównie niemieckich kronikach, co stanowi według niego o tym, iż jest to obraz jednostronny, więc niepełny. Świadomość relatywizmu kulturowego bardzo często dochodzi do głosu w omawianej pracy i istotnie modyfikuje ogląd poruszanych problemów, które np. tak się prezentują w charakterystyce Mindowsa:

Najsprzeczniejsze wieści, najczarniejsze potwarze zwały się na Mindowsa, postać wielką, historyczną, górującą w dawnych dziejach Litwy. Sądzi ją chrześcijanie ze stanowiska chrześcijańskiego, ludzie różni ze stanowiska swych czasów; my ją osądzimy jako panującego Litwie pogańskiej Litwina.⁷⁰

Autor eposu staroliteńskiego i licznych publikacji lituanistycznych żywił zaś pragnienie, aby w końcu świat ujrzał Litwę prawdziwą, niezakłamaną. Aby tego dokonać w zajmujących nas pracach, przyjął proliteńską optykę. XIX-wieczny badacz historii chciał odkryć Litwę nieznaną i prawdziwą (tj. niepolską), a przy tym żywił ambicje naukowego obiektywizmu, co przejawia się również w tych pracach krytycznymi uwagami nad dokonaniem swoich poprzedników – historiografów. Wierny uczeń Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego uległ jednak romantycznej pokusie idealizacji pogańskiego ludu Litwy, który – jak każde jeszcze po russowsku pojmowane społeczeństwo pierwotne – zachował czystą duszę i żył w harmonii z naturą. Staroliteńska teokracja, w której naczelną władzę pełnił Kriwe – Kriwejto, wydaje się zaś pisarzowi formą pierwotnej społecznej doskonałości, porównywalną z tą, którą oddał w *Starej baśni*.

Wkład Kraszewskiego do ojczystej historiografii szybko doceniono nie tylko na ziemiach litewsko-ruskich, ale też w Koronie. Na Litwie gorącym i wiernym apologetą wszelkich pism autora *Anafielas* był przez długie lata Adam Honory Kirkor, a jego oceny wydają się reprezentatywne dla środowiska wileńskiej inteligencji. Warto podkreślić, iż wizja stosunków polsko-litewskich, którą zawarł w swoich dziełach Józef Ignacy, jest także miarodajna dla światopoglądu XIX-wiecznej litewskiej szlachty. Perspektywa regionalna oraz degradujące traktowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego jako „provincji” Rzeczypospolitej oraz „młodszej cywilizacyjnie siostry” dyktowało litewskim Polakom znacznie surowszy ogląd wspólnego kulturowo-historycznego dziedzictwa niż było to przyjęte w Polsce centralnej i zachodniej. Głos Kraszewskiego nie był całkiem odosobniony, choć bez wątpienia był najbardziej słyszalny ze względu na ilość sygnowanej jego nazwiskiem produkcji piśmienniczej oraz edytorsko-krytycznej, jaką „popelniał” w redakcji „Athenaeum”. Fenomen rozpropagowanej „litewkości” autora *Starej baśni* moim zdaniem niepełnie polega na tym, iż głosił tezy nowe. Przychyłalbym się raczej do hipotezy, iż jego sukces czytelniczy na Litwie polegał na tym, że był pierwszym pisarzem, który głosił je z konsekwencją, a wydawcy z równą konsekwencją wydawali jego dzieła, ciesząc się przez długie lata niesłabnącą popularnością czytelniczą.

Przedstawiane w tym szkicu sądy autora dzieła pt. *Litwa. Starożytnie dzieje...* na temat przeszłości polsko-litewskiej wkomponują się w światopogląd litewskiej

⁷⁰ *Litwa. Starożytnie dzieje...*, t. 2, Warszawa 1850, s. 92.

szlachty z drugiej połowy XIX wieku. Kraszewski nieco wyprzedził panujące wśród niej nastroje społeczne, gdyż jakieś mniej więcej 20 lat po jego pierwszych lituanistycznych publikacjach w litewskim partykularzu zaczęto poddawać w wątpliwość zasady federacji „równych z równymi”, choć idea jagiellońska miała się tam jeszcze ostać przez jakieś co najmniej 50 lat. W książce *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku* - znakomitej publikacji napisanej przez litewskich badaczy - sporo jest świadectw tego, iż zwłaszcza w przededniu powstania styczniowego poddano rewizji mityczne i spetryfikowane wyobrażenia na temat Unii Jagiellońskiej. „Charakter idei federacyjnych - pisali E. Aleksandravicius i A. Kulakauskas w cytowanej rozprawie - dobrze określił jeden z liderów demokratycznie nastawionej szlachty, bliski przyjaciel Akelatisa - Adam Honory Kirkor: „Czy Litwa dlatego, żeby być z Polską, winna przestać być Litwą? Nie. Jestem Litwinem i nigdy to uczucie we mnie nie będzie zniszczone (...) Mam serce i czuję uczucie do Polski na tyle, na ile jej los związany jest z naszym⁷¹”.

Waśń plemienna⁷² między Polską a Litwą zaczęła być faktem dopiero od 1905 roku, kiedy to na dobre rozgorzała ogólnonarodowa dyskusja⁷³, wzniecona przez szokujące zwłaszcza dla Koroniarzy postanowienia Sejmu Wileńskiego z 4 - 5 XII 1905 roku, na mocy których proklamowano autonomię polityczną Litwy w granicach etnograficznych z demokratycznie obieranym sejmem z siedzibą w Wilnie.

Autor *Litwy za Witolda* tworzy pomost między dawnymi a nowymi laty - między Litwą z czasów Rzeczypospolitej Sarmatów a Litwą litewską, narodowo wyemancypowaną. W pismach poświęconych swej regionalnej ojczyźnie empatycznie łączy się z przedpolską pogańską Litwą. Dzieła na temat polskiej historii (np. *Odczytach o cywilizacji w Polsce*) zdawał się przeznaczać dla szerszego audytorium niż głównie litewska publiczność czytelnicza i w nich zawarł bardziej koherentne z tzw. polską racją stanu przekonania, solidarne z federacją „obojga narodów”, konsolidujące idee Unii Jagiellońskiej i nawołujące do jedności wbrew odwiecznym prowincjonalnym separatyzmom.

Warto wyeksponować także to, iż historyczne prace litewskie były niemal równoległe z ich pierwodrukami zauważane i doceniane także „po tamtej stronie Niemna”. Np. J. Bartoszewicz poznał się na pisarzu jako pierwszym kompetentnym recenzencie kroniki Strykowskiego w artykule pod znaczącym tytułem *Nowa epoka literatury polskiej*

⁷¹ Aleksandravicius E., A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 166; podkreślenia: A. P. - S.

⁷² Por. np. K. Stępnik, *Waśń plemienna (Epoka rozbratu 1905 - 1914)*, [w] *Litwa - Polska. Historia i kultura*, pod red. J. Mizińskiego i J. Święcha, Lublin 1994; H. Wisner, *Wojna nie wojna. Wojna - nie wojna. Szkice z przeszłości polsko - litewskiej*, Warszawa 1978.

⁷³ Wisner w cytowanym wyżej dziele przytacza tytuły z prasy ogólnokrajowej, które dowodzą tego, iż dyskusja na temat XX-wiecznej aktualizacji idei jagiellońskich oraz federacji z Litwą zaczęła żywo zajmować Polaków z wszystkich zaborów: „*Ogniwo*” 1905; „*Bluszcz*” 1907 od numeru 48. otworzył dział poświęcony kobietom z kresów; „*Kurier Codzienny*” 1905, nr 171 - głos E. Orzeszkowej; „*Gazeta Polska*”, nr 115 - wypowiedzi historyków Kazimierza Bartoszewicza i Tadeusza Korzona; „*Gazeta Polska*”, nr 135 - artykuł Z. Glogera. W czwartym, specjalnym numerze „*Tygodnika Ilustrowanego*” z 1907 roku na palący społecznie temat wypowiedzieli się najwięksi pisarze i intelektualiści (H. Sienkiewicz, nowela *Dzwonnik*, M. Konopnicka, wiersz pt. *Litwie*, A. Oppman, *Od Horodła do Rejtana*, H. Mościcki, *Od Rejtana do Murawiewa*, I. Baliński, *Litwa i kultura polska*, cz. I (cz. II, [w] „*Tygodnik Ilustrowany*” 1907, nr 5), E. Jeleńska, *Przed świtem*, B. Prus, *Wszyscy za jednego*, S. Górski, *Litwa współczesna*, W. Kłyszewski, *Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich*; w numerze czwartym „*Tygodnika Ilustrowanego*” zamieszczono także fragment drukowanej tamże w odcinkach powieści M. Rodziewiczówny pt. *Byli i będą*).

zamieszczonym w „Bibliotece Warszawskiej”. Jest w nim też sporo dygresji nt. historii polsko-litewskiej, które dowodzić mogą tego, iż w drugiej połowie XIX wieku literacka i historyczna eksplikacja motywów polsko-litewskich zaczęła się stopniowo wyzwalać spod hegemonii wizji Długosza, potem zaś Bernatowicza jako autora *Pojaty* oraz Karola Szajnochy jako twórcy *Jadwigi i Jagiełły 1374 – 1413*.

Miłość Jagiełły do Jadwigi dobra dla romansu, ale w dziejach ludzkości cóż ona waży i co ważyć może? Litwa ocaliła swoje zasady federacyjne jedynie przez zetknięcie z Polską, chociaż pod wpływem cywilizacji zachodniej jej narodowość przechowała się tylko po wiejskich chałupach. Witold był księciem potężnym i samowładnym Litwy, jakim nikt nie był przed nim i po nim (...) Za Witolda Witold tylko był Litwą⁷⁴

– zauważał ten recenzent na marginesie przeglądu najnowszych zjawisk literackich w 1850 roku.

Realizacja wątków polsko-litewskich nieco inaczej prezentuje w późniejszej publicystyce Kraszewskiego. Mniej więcej od lat 50. po przesiedleniu na Wołyń i oddaleniu od Litwy, zaczął na nie patrzeć z perspektywy pisarza – ideologa, który zdobył już uznanie ponadregionalne i stał się dla wielu czytelników moralnym autorytetem. Gdy okrzepł już i jako literat, i jako pisarz – nauczyciel narodu, bardziej troszczył się o „poznawczą i ideową nośność, która miała wpływać na społeczną świadomość zbiorowości oraz ukształtować indywidualne przekonania jednostkowe. W myśl tych przekonań literatura powinna mieć charakter modelotwórczy⁷⁵ – jak pisała Halina Bursztyńska.

Pomimo tego, że tak krytycznie oceniał wcześniej przeszłość historyczną Polski i Litwy, to w obliczu zagrożeń współczesności postulował powrót do idei jagiellońskiej. Najprawdopodobniej pisarz uświadomił sobie, iż federacja może się okazać jedynym lekarstwem dla rusyfikowanych i germanizowanych ziem niegdysiejszej I Rzeczypospolitej. Powołując się na historyczną tradycję obojga narodów, dawał także tym sposobem kolejną odprawę Rosjanom, którzy w czasie zaborów próbowali na różne sposoby wykazać, że Litwa od dawien dawna stanowiła część Rusi.

Inaczej niż w lituanikach wypowiada się Kraszewski nt. historii polsko-litewskiej w publikacjach, gdzie do głosu najsilniej dochodziła perswazyjna funkcja ogólnonarodowego pisarza – ideologa, który próbuje lansować ideę ponadregionalnego solidaryzmu i poszukuje symbolicznego „spoiwa” dla takowych zamiarów. Tym patriotycznym celom znakomicie sprzyjała wspólna historia Polski i Litwy. W tradycjonalistycznych *Wieczorach wołyńskich* pisarz szuka w przeszłości raczej tego, co może ocalić narodową tożsamość niż tego, co może poddać ją w wątpliwość, bowiem:

Są w przeszłości pierwiastki istotne, żywotne i czasowe, są piętna główne, zasadnicze i przechodnie, są skarby i niepotrzebne narośle. Myliłby się kto by sądził, że Polska powrócić może kiedykolwiek do dawnej organizacji, przeszłość jest nieodzyskaną, ale ona być może i powinna przyszości podstawą⁷⁶.

⁷⁴ J. Bartoszewicz, *Nowa epoka literatury polskiej. Przegląd przez Juliusza Bartoszewicza*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 2, s. 268.

⁷⁵ H. Bursztyńska, *Z zagadnień publicystyki literackiej Józefa Ignacego w okresie drezdeńskim*, [w] Józef Ignacy Kraszewski. *Twórczość i recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1995, s. 213.

⁷⁶ J. I. Kraszewski, *Wieczory wołyńskie*, Lwów 1859, s. 157; podkreślenia: A. P.-S.

Szukając owych „skarbów z przeszłości, które powinny stanowić podstawę przyszłości”, znajduje, iż jednym z najcenniejszych było dzieło unii polsko-litewskiej, a wśród wielkich działań Polski na arenie międzynarodowej wymienia (obok oswobodzenia Wiednia) chrystianizację Litwy:

(...) w wielkich działaniach na zewnątrz i w sobie Polska szła ciągle naprzód z tą ideą ewangelii; połączenie Litwy jest może najlepszym tego dowodem. Było to zjednoczenie braterskie, jedyne w dziejach, dobrowolne, w którym Polska wszystko swoje zdobyte wiekami oddawała siostrze, ba ją uczynić sprzymierzeńcem i rycerzem wspólnej idei⁷⁷.

W zajmujących nas pismach, zarówno tych prolitewskich jak i stricte polskich, ważką rolę w mitologizacjach obydwu kultur pełnią ludowe podania i pieśni. Zarówno w *Litwie. Starożytnych dziejach...* jak i w *Odczytach o cywilizacji w Polsce* wyróżnia je spośród składowych kultury jako najcenniejsze dla świadomości zbiorowej. Dla romantycznego pisarza relikty kultury ludowej tworzyły wciąż żywe sanktuarium narodowych pamiątek. W cytowanym niżej fragmencie widoczne są inklinacje mitotwórcze diagnosty wielowiekowej cywilizacji polskiej. „Są to baśnie [podania] powieście, ale żadne słowo ludzkie próżnym myśli dobrowolnej lub mimowolnej nie jest. To pierwsze twory wyobraźni, a w nich leżeć muszą pierwsze obrazy ideałów, bo lud je z kości i szkieletów tworzy [a] nawet wyolbrzymia. Podania te dają nam miarę świata wedle pierwszych pojęć narodowych; nie zaprzeczam, że pierwsze postacie stojące na czele dziejów są skreślone z wielkim poczuciem przeznaczeń i obowiązków człowieka”⁷⁸ - pisał w *Odczytach o cywilizacji w Polsce*. Tym przekonaniom zaś paralelnie odpowiadają jego wywody na temat litewskich dajnos i podań⁷⁹.

Polska zespoliła się z kulturą chrześcijańską tak silnie, że naturalną kolejną rzeczą poprzez kulturową asymilację oddaliła się od prasłowiańskiego dziedzictwa, co Kraszewski w *Odczytach o cywilizacji w Polsce* emocjonalnie i intelektualnie akceptuje. Zaznacza jednakże, iż „młodsza cywilizacyjnie” Litwa pomimo tego, że została poddana podobnemu procesowi unifikacji z kulturą ekspansyjną (tj. polską), to przechowała pod większą strzechą cenne pradawne skarby narodowe:

Litwa jeszcze więcej od Polski zachowała w swych dajnos pieśni przedchrześcijańskich religijnych, i te u niej lepszą, pełniejszą całość stanowią. Przyczyną tego i późniejszy o półczwarta chrzest i język, który obcych nie dopuszczał wpływów, bo z sąsiednimi nie miał prawie żadnego związku⁸⁰.

W syntetycznym wykładzie dziejów kultury polskiej daleki jest Kraszewski od swoich poglądów nt. roli chrystianizacji w dziejach narodu, jakie zwał m. in. w *Litwie. Starożytnych dziejach...* Jednakże także tutaj tego wydarzenia nie sakralizuje po Długoszowemu, a zachowuje dystans historyka komentującego z perspektywy czasowej odległe wydarzenia historyczne:

⁷⁷ Tamże, s. 161; podkreślenia: A. P. - S.

⁷⁸ *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, Warszawa 1861, s. 29 - 30.

⁷⁹ *Litwa. Starożytne dzieje...*, t.1, op. cit., zwłaszcza s. 286 - 293, 409 - 415.

⁸⁰ *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, op. cit., s. 20.

(...) a że siły użyto do krzewienia tego, co się nigdy narzucać nie powinno, postęp istotny idei nie mógł być wielki (...) Walka więc między chrześcijaństwem a ideą pogańską, siłą przedsięwzięta nie mogła być płodną, ani czeskie apostołstwo skutecznym, gdyż Czechy jeszcze same nawróconymi nie były tak szczerze i całkowicie, by swojego światła szczerze udzielić mogły⁸¹.

Kraszewski w *Odczytach o cywilizacji w Polsce* przyznaje, iż także Polsce chrzest został w istocie narzucony przez historyczną konieczność, ale inaczej niż w przypadku Litwy, nie wykorzenił jej z narodowego jestestwa, a wręcz przeciwnie - dał jej inspirację i kierunek do rozwoju. Chrzest był państwowotwórczy i kulturotwórczy dla Polski, zaś Litwę pozbawił państwowości i wytrzebił z kulturowego dziedzictwa „[...] ze chrztem, który te ludy obmył, rodzi się dopiero Polska - nie było jej przedtem, jeno materiał nieożywiony i martwy (...) Chrzest dopiero, a za nim idąca zmiana form rządu, pojęć o nim, zakreśliły pierwsze granice państwa i rzuciły nasienie jednolitości. Udzielność więc Polski jest owocem zespolenia ze społeczeństwem chrześcijańskim”⁸².

Podobnie jak w wykładzie dziejów stricte litewskich, także w syntezie dziejów Polski, przypisuje Kraszewski szczególną rolę temu, że Polacy odpierali najazdy tureckie i tatarskie. Jednakże inaczej niż monografia *Litwa. Starożytne dzieje...* ów fakt interpretuje w *Odczytach o cywilizacji w Polsce*, gdzie powtarza mit o przedmurzu chrześcijaństwa:

Nie traćmy z oczów, żeśmy przez długie wieki byli Europy żołnierzem lub żołnierzem Boga, jak mówi Shakespeare, walczącym z chmurą dziczy tureckiej i tatarskiej; a jak od wojownika nie żąda się, czego bój nie uczy i czego nie daje wojna, tak i od narodu stojącego na kresach orężem w dłoni, nie chcemy by śpiewał i igraszkami swobodnych zabawiał⁸³.

W *Odczytach o cywilizacji w Polsce* Rzeczpospolita była nie tylko przedmurzem Europy, ale i jej „spichlerzem”, co usprawiedliwia wedle Kraszewskiego jej zacofanie kulturalne względem Europy Zachodniej: „Myśmy sieli zboże dla Europy i bili się za nią, ona nam dawała kunsztmistrzów, a ozłocić ich było czym - i ziarnem, i krwią”⁸⁴ - przekonywał pisarz, który - jak wyraził się w jednym ze swych programowych szkiców teoretycznoliterackich - pragnął być „sumieniem powszechności”.

Przytaczane w tym szkicu poglądy na temat wspólnoty polsko-litewskiej dowodzą - według mnie - nowoczesności i uniwersalizmu refleksji autora *Wilna od początków jego do roku 1750*. Sensy implikowane omawianych dzieł historiograficznych i prac publicystycznych uwzględniają złożoność historycznych problemów wspólnoty Orła i Pogoni, dzięki czemu oscylują w kierunku uniwersalnej refleksji nad tym jakże ważkim - zwłaszcza po roku 1905 - zagadnieniem kulturowo-społecznym. Kraszewskiemu nie zabrakło tego, co współczesny etnolog nazywa „współczynnikami humanistycznym”⁸⁵. Ową humanistyczną wymową jest bez wątpienia wprowadzenie do dzieł szeroko rozumianej tradycji i kultury oraz przywoływana przez nie historiozoficzna formuła

⁸¹ Tamże, s. 34 - 35.

⁸² Tamże, s. 6 - 7; podkreślenia: A. P.-S.

⁸³ Tamże, s. 145 - 146.

⁸⁴ Tamże, s. 115.

⁸⁵ W. Olszewski, *Patriotyzm i tolerancja. Nurt humanistyczny w polskiej myśli etnologicznej do drugiej wojny światowej wobec procesów etnicznych na Kresach*, Toruń 2001, passim.

„zgody bratnich narodów”, co zostało pogłębione penetrującą zawikłany problem refleksją.

W analizowanych pismach, zwłaszcza tych poświęconych Litwie historycznej, wyraźna jest intencja obiektywizacji przedstawianego świata, co tłumaczy poniekąd fakt, iż dla litewskich historyków omawiane pisma Kraszewskiego wciąż posiadają walor aktualności⁸⁶. Do rozpatrywania drażliwych kwestii, swoistych „punktów zapalnych” wspólnej historii, nie stosował Kraszewski matryc historiozoficznych i historiograficznych, które mogłyby łatwo się wkomponowywać w tradycyjny model polskości o nacjonalistycznym zabarwieniu. Wymowa ideowa prac z historii Litwy, w szczególności Litwy „starożytnej”, brzmi jak apel o uznanie jej ważności w dziejach historii powszechnej, jak proklamacja jej cywilizacyjnego bogactwa, w końcu także jak manifest zafascynowanego jej pierwotną kulturą romantyka, który widział ją jako „zaginioną Atlantyde”, a tę nade wszystko pragnął symbolicznie odnaleźć, aby odkryć jej skarby i wystawić je na podziw świata. „ (...) kraj ten (...) pochłonięty w swej narodowości w części przez polskie, w części przez ruskie wpływy, dziś ledwie nie jak Atlantyda zaginiony – nie powiemy, aby od dziejów po dziś dzień otrzymał należytą sprawiedliwość”⁸⁷ – pisał na łamach swego „Athenaeum” – pisma, którego dobroczynny wpływ na rozwój kultur Europy Środkowowschodniej wciąż czeka na swojego badacza.

Twórca *Odczytów o cywilizacji w Polsce* wybiórczo korzystał z repertuaru narodowego legendarium polskiego, choć w przywołanym wyżej dziele powtarzał te mniemania na temat wspólnoty polsko-litewskiej, które dla Polaków miały walor mityczny (mit kresów i przedmurza), a dla rekonstruującego swą tożsamość od wieków bezpieczeństwa narodu litewskiego stanowiły – zwłaszcza po roku 1905 - punkty zapalne w interpretacjach kłopotliwego dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów⁸⁸. W kanon polsko-litewskiego heroicum według Kraszewskiego wniknęły jednakże ambiwalencje związane z „małżeństwem” Litwy i Polski, a narodowa celebra nie trwała wbrew dziejącej się współcześnie historii i sumieniu Polaka „o litewskim sercu”. Pisarz oddał w swych litewskich dziełach jak w istocie uciążliwym bogactwem była wieloetniczna mozaika I Rzeczypospolitej, ale w przeciwieństwie do większości swoich współczesnych do obrony polskiej racji stanu nie używał typowego dla

⁸⁶ Por. np. E. Meilus, *Przynależność etniczna Wilnian i ich lojalność względem władzy w czasie wojen z Moskwą w połowie XVII wieku. Rozważania nad tematem*, [w] *Kultura Litwy i Polski. Tożsamość i współistnienie*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 99, 101.

⁸⁷ J. I. Kraszewski, *Dajnos. Pieśni litewskie*, „Athenaeum” 1844, t. II, s. 137 – 138; podkreślenia: A. P. – S.

⁸⁸ Por. np.: Vyšniauskas G., *O niektórych źródłach historycznych konfliktów litewsko-polskich i polsko-litewskich*, [w] *Litua – Polska. Historia i kultura*, pod red. J. Mizińskiego i J. Święcha, Lublin 1994; H. Dylągowa, *Koniec Rzeczypospolitej. Granica Wschodnia w świadomości Polaków XIX i XX wieku. Kilka refleksji historycznych*, „Przeгляд Wschodni” 1992/1993, t. II, z. 4 (8); też: *Wielkie Księstwo Litewskie w świadomości Polaków XIX i XX wieku*, [w] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 145 – 153; J. Tazbir, *Graniczne pretensje*, [w] *Idee a urządzenie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa 1999, s. 233 – 242; Tenże, *Od antemurale do przedmurza*, [w] tegoż, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 203 – 219; Tenże, *Polska na zakrętach dziejów*, Warszawa 1997; Grygajtis K., *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX wieku*, Częstochowa 2001; *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991; *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 9: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994; F. Ziejka, *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1997; *Publicyści późniejszego romantyzmu wobec rządów zaborczych i spraw narodowościowych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, red. S. Kalemka, Seria: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, Toruń 1998.

kultury sarmackiej mitu „o obowiązku wdzięczności” Litwy względem Polski. Dzięki charakteryzowanemu tutaj zaletom warsztatu pisarza – dokumentalisty kształtowana na poziomie modelowania ponadtekstowego wizja symbiozy bratnich narodów nie implikuje wyraźnej koncesji kultury Polski wobec Litwy, a warto uwypuklić, iż takowe ujęcie było do końca XIX wieku typowe w historiografii polskiej.

Prace *Litwa. Starożytne dzieje... , Wilno od początków jego do roku 1750, Litwa za Witolda. Opowiadanie historyczne, Sztuka u Słowian, szczególnie w Litwie i Polsce przedchrześcijańskiej* okazały się ważnym głosem w sprawie litewskiej, a ewokowane przez nie sensy rozszerzały możliwość międzynarodowego dialogu w dobie narodowej emancypacji. Lektura tych pism historycznych przybliżyła fenomen popularności autora *Anafielas* na Litwie i skłania do akceptacji tez głoszonych przez Litwinów po dziś dzień, a mówiących o tym, że polski powieściopisarz był jednym z pierwszych „miłośników Litwy”⁸⁹.

W analizowanych pracach Kraszewski oczywiście powołuje się na tradycję unii jagiellońskiej, dodatkowo wzmocnionej w XIX wieku solidarnością podczas powstań, ale lansowana idea porozumienia nie zakłada swoistego imperializmu polskości, co tak bardzo raziło Litwinów począwszy co najmniej od 2. połowy XIX wieku. Dla pisarza wciąż nadrzędna pozostaje konsolidacja dawnego modelu kultury narodowej, ale nie propaguje przewyżniania różnic regionalnych na rzecz ogólnonarodowej unifikacji traktowanej jako antidotum na zakusy zaborców. Kraszewski powraca do najświetniejszych ideałów Unii Jagiellońskiej jako braterstwa „równych z równymi”, choć niekiedy emocjonalny stosunek do Litwy każe mu zająć postawę krytyczną wobec Polski. Do oceny zjawiska stosuje co prawda typowe historyczne kryteria polskości⁹⁰, utożsamianej z katolicyzmem i dawnym terytorium państwa dumnie rozpościerającego się „od morza do morza”, ale nie zapomniana też o tym, że mocarstwowość I Rzeczypospolitej zawdzięcza się głównie sojuszowi z Wielkim Księstwem Litewskim, które uczyniło na rzecz Polski ofiary nie tylko terytorialne, a i kulturalno-religijne.

Twórczość Józefa Ignacego Kraszewskiego okazała się prawdziwą szansą na stworzenie polsko-litewskiego świata symboli wspólnotowych. Była nią oczywiście także sama literatura romantyczna Mickiewicza, Chodźki, Odyńca, Syrokomla i innych, choć żaden z wymienionych tutaj twórców nie zyskał takiego statusu w kulturze litewskiej jak autor *Anafielas*⁹¹.

„Nasz Litwin” miał pełne zrozumienie dla ambiwalencji i trudności związanych z wielokulturową koncepcją narodu. I nie zbywał ich ogólnikami i sprytnymi skrótami myślowymi, a dawał w swych litewskich pracach wyraz nowożytnej świadomości narodowej dziedzica tradycji Rzeczypospolitej Jagiellońskiej; świadomości, w której rozdziwił pomiędzy etnokulturowym a historyczno-politycznym pojęciem narodu⁹² wzbudził żywą, twórczą refleksję. Dzięki temu zdobył się na holistyczny pryzmat oglądu spuścizny kłopotliwej dla wielu, a zakorzenionych w polskiej świadomości zbiorowej

⁸⁹ M. Niedźwiecka, *Józef Ignacy Kraszewski. Pierwszy w Polsce „Miłośnik Litwy”, „Lithuania”* 2 (11) – 3 (12) 1994, s. 178 – 180.

⁹⁰ Por. T. Łepkowski, *Historyczne kryteria polskości*, [w] *Oblicza polskości*, red. A. Kłoskowska, Warszawa 1990.

⁹¹ Por. M. Jackiewicz, *Literatura polska na Litwie XVI - XX wieku*, Olsztyn 1993, wszędzie.

⁹² R. Miknys, *Polak litewski końca XIX wieku – między narodem a państwem, Tematy polsko-litewskie*, red., R. Traba, Olsztyn 1999, zwłaszcza s. 161.

mitów historycznych⁹³ nie przywoływał jako dogmatu tradycji I Rzeczypospolitej i nie traktował ich jako bezwarunkowych składowych ogólnonarodowego sacrum. Dziś już przecież wiadomo, iż pojawiająca się u polskich pisarzy w 2. połowie XIX wieku (wymowny jest tu przykład Henryka Sienkiewicza) petryfikacja konserwatywnego modelu polskości stymulowała Litwinów do postaw antypolskich.

Co prawda znalazły się w prezentowanym tutaj dorobku Kraszewskiego pisma ewokujące tradycyjny kanon polskości, dający polskim rzeszom zaczytującym się w dziełach Najpracowitszego przekonanie, że prezentowana przez pisarza wizja kultury i historii polsko-litewskiej jest teleologiczna⁹⁴. Ze spokojnym sumieniem do tych dzieł przyjdzie nam zaliczyć perswazyjnie ukierunkowane na solidarystyczne idee w dobie rozbiorów *Odczyty o cywilizacji w Polsce* i *Wieczory wołyńskie*. Jednakowoż nie doszły do naszych czasów wieści, że jakiegokolwiek dzieła twórcy drażniły Litwinów - naród z kompleksem historycznej nieobecności.

Wiek XIX jako kolebka nowożytnych narodów zainspirowanych przez heglowską aporię⁹⁵ i herderyzm, wiek - epoka w dziejach cywilizacji, w którym dla kultury polskiej przełomem stało się powstanie styczniowe z programem „czerwonych” na czele, przyniósł sporo rewizji wyobrażeń z narodowego legendarium. Zweryfikował mit kresów⁹⁶ i przedmurza, ale na tym tle pisarstwo historyczne Kraszewskiego należy wyraźnie odznaczyć. Pisarz zawsze działał *pro patria Polonia*, ale nie był fanatycznym apologetą przeszłości, stąd też jego wizja wielowiekowej wspólnoty Orła i Pogoni została nasycona sporą dawką historycznego rewizjonizmu. Wierny sobie pisarz z „romantycznego plemienia”, oddany swej drugiej ojczyźnie - Litwie, przywiązany do warsztatu obiektywnego dokumentalisty przeszłości, narażał się wielu ze swoich czytelników, którzy powstałej pod jego piórem ambiwalentnej wizji wspólnoty polsko-litewskiej mogli zarzucić co najmniej historyczne faux-pas ...

Bez wątpienia twórczość autora *Litwy za Witolda* nie powielala i nie ugruntowywała polskiego patriotycznego stereotypu⁹⁷ - generalnie z tego względu, że nieobce były twórcy dylematy wynikające z persewerującej refleksji nad patriotyzmem, dylematy, które nawet współcześnie uznaje się za niezwykle trudne i wymykające się kryteriom historyczności i naukowej racjonalizacji⁹⁸. Tutaj też kryje się fenomen społecznego odbioru jego dzieł przez przedstawicieli narodu polskiego i trop wiodący do etnokulturowego źródła jej recepcji na Litwie, czego znaczącą wykładnią był uwielbieńczy stosunek do pisarza nowej litewskiej inteligencji z kręgu „Auśry”⁹⁹.

⁹³ Por. H. Samsonowicz, *Mity w świadomości historycznej Polaków*, [w] *Oblicza polskości*, op. cit.; *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6: *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław 1988. *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 9: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994.

⁹⁴ Por. J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, passim; Tenże, *O narodowości kultury*, [w] *Przemiany formuły polskości w drugiej połowie XIX wieku*, red. J. Maciejewski, Warszawa 1999, s. 7-18.

⁹⁵ G. W. F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, t. II, zwłaszcza s. 205 - 206, 307 - 308.

⁹⁶ D. Beauvois, *Mit „kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres*, [w] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 9: *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 93 - 105; Kolbuszewski J., *Legenda kresów w literaturze XIX wieku*, „Odra” 1982, nr 12.

⁹⁷ Por. M. Król, *Patriotyczna myśl i patriotyczny stereotyp*, [w] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991.

⁹⁸ Por. interdyscyplinarny zbiór studiów pt. *Patriotyzm. Tożsamość narodowa. Poczucie narodowe*, red. E. Nowicka-Włodarczyk, Kraków 1998.

⁹⁹ M. Niedźwiecka, *Listy działaczy litewskiego ruchu odrodzenia narodowego do J. I. Kraszewskiego*, „Acta Un.

Tematyka skomplikowanych relacji między Polską a Litwą pojawia się w trudnej do ogarnięcia spuściźnie po najpracowitszym polskim pisarzu w różnych kontekstach semantycznych i na wszystkich etapach jego twórczości. W tej pracy zajęłam się dziełami, w których tematyka litewsko-polska została podjęta w sposób najbardziej znaczący, lecz ekskursy na zajmujące nas w tym szkicu problemy odnajdujemy również w jego innych pismach. Np. jakby na marginesie historycznej narracji o dynastii Jagiellonów w *Wizerunkach królów i książąt polskich* u kresu swego życia być może najtrafniej definiuje unię jagiellońską jako projekcję polskiego marzenia o państwie idealnym, o „idealnej Rzeczypospolitej”, ale... też Rzeczypospolitej okropionej litewskimi łzami...¹⁰⁰

Znamiennie skomentował Kraszewski płótno *Unia Lubelska* Jana Matejki w *Rachunkach* - corocznych bilansach współczesności pisanych na emigracji w Dreźnie. Przytaczana niżej recenzja w mojej intencji ma wieńczyć poruszaną w tym szkicu problematykę poprzez ukazanie jej rozmachu, wielości ujęć prezentowanych w różnych gatunkowo tekstach. Zarazem ma dowodzić koherencji sądów młodzieńczej i dojrzałej refleksji pisarza; refleksji, której nie należy wiązać jedynie z ideami romantycznej literatury krajowej, a raczej z świadomością polskiego twórcy o „litewskim sercu”, a także z jego rozdwojonym patriotyzmem, dyktującym mu *sui generis* ambiwalentne oceny polsko-litewskiej przeszłości i teraźniejszości:

Uroczystość chwili od razu czuje widz, nim sobie przedmiot wytłumaczył, uderza go majestat tych figur nie dzisiejszych, poważnych, bohatersko namaszczonej, z grobu powstałych, ale zarazem z wyrzeczeniem wyrazu „Unia” szuka miłości, co złączyła narody, chciałby widzieć uścisk bratni, coś, co by znamionowało sojusz serc. Obraz zaś opowiada mu dzieje prawdziwie złamanego oporu Litwy, która na ołtarzu dobra powszechnego niemal ze łzami składa w ofierze swoją odrębność, swe ja i poświęca się siostrze Polsce. Cała strona litewska obrazu wyraża niemy ból, złamany już, pokonany, a jeszcze widoczny - pisał w drezdeńskich *Rachunkach*¹⁰¹.

Jego rozważania nad dziedzictwem Orła i Pogoni wymknęły się spod polskiej XIX-wiecznej presji historiografii i historiozofii w służbie parenezy oraz stereotypów staropolskiej tradycji narodowej, zmierzając ku nowożytnym diagnozom i projektom wspólnej przyszłości. Uwidaczniają się tym sposobem te znamiona Kraszewskiego jako twórcy, które może dotąd nie były dostatecznie docenione, choć wzmiankowane w literaturze przedmiotu - polegające na „nieustannym przypominaniu współziomkom o historii, i to nie tylko historii wielkiej [...], lecz także powiatowej [...]”¹⁰² i regionalnej, w którym to przypominaniu tak wyraziście się wyeksponowała światła cecha Kraszewskiego jako człowieka prywatnego i publicznego, a mianowicie jego „życzliwa otwartość na «innych»”¹⁰³.

Wratlaviensis” nr 661, Prace literackie XXIII, Wrocław 1982, passim.

¹⁰⁰ Por. *Wizerunki królów i książąt polskich*, Kraków 1990, s. 265 - 266, 267.

¹⁰¹ Cyt. za: Danek W., *Matejko i Kraszewski. Dwie koncepcje dziejów Polski*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s. 106.

¹⁰² J. Bachórz, *Miejsce Polski w cywilizacji europejskiej według Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w] *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. B. Czwońóg-Jadczak, Lublin 2004, s. 15.

¹⁰³ Tamże, s. 20.

Резюме

Агнешка Прымак-Савиц

Литва и Польша в историографии и философии истории по мнению Юзефа Игнация Крашевского.

Статья разъясняет феномен позиции Ю.И. Крашевского - одного из выдающих польских писателей XIX века - в литовской культуре, и пытается объяснить литовские симпатии писателя сильно влияющие на его исторические идеи. Писателю, вероятно, было известно, что выражает спорные убеждения, часто вступает в противоречие с исторически понимаемым польским делом и существующими в литературе и коллективном сознании социо-политическими мифами. Автор успешно занимался национальной философией создавая систему исторической философии Литвы - его региональной родины.

Summary

Agnieszka Prymak-Sawic

Lithuania and Poland in the historiography and historiosophy by Joseph Ignacy Kraszewski

The article explains the phenomenon of position J.I. Kraszewski - one of the prominent Polish writers of the nineteenth century - in Lithuanian culture, and tries to explain the Lithuanian sympathy writer, strongly influence its historical ideas. The writer was probably known to express controversial beliefs often in conflict with historically understood Polish matter and existing literature and the collective consciousness of the socio-political myths. Author successfully engaged national philosophy creating a system historical philosophy of Lithuania - its regional homeland.

